

Maciej Jankowski

POLSKA, ROSJA I ZAGADNIENIE ICH WSPÓŁŻYCIA
W MYŚLI WŁODZIMIERZA SPASOWICZA

Nie można twierdzić, że Włodzimierz Spasowicz jest postacią zapomnianą. Ukazują się poświęcone jemu monografie, publikuje się wybory jego prac¹. Przedmiotem badań jest jednak tylko jedna strona aktywności, ta, którą najbardziej ukochał — praca historyka literatury i krytyka. Znacznie mniej uwagi przyciąga Spasowicz — polityk. Wspomina się go, co prawda, od czasu do czasu, ale raczej w celach polemicznych, bez dokładniejszego przedstawienia jego racji i argumentów². Wydaje się więc celowa próba naświetlenia najdonioślejszego wątku jego poglądów politycznych, proponowanej przez niego drogi rozwiązania bolesnego problemu stosunków polsko-rosyjskich.

Spasowicz zaczął angażować się na niwie publicznej w latach pięćdziesiątych w okresie posewastopolskiej wiosny. Kraj pod rządami nowego cara Aleksandra II szukał wyjścia z impasu, w jakim się znalazł po trzydziestoletnim panowaniu Mikołaja I. Sytuacja była trudna zarówno na polu polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Problem polski był jednym z bardziej skomplikowanych. Mimo prób traktowania go jako jednego z konfliktów wewnętrznych państwa rosyjskiego szybko przerósł te ramy i stał się poważnym zagadnieniem także zewnętrznej polityki imperium. Polacy zamieszkivali w trzech strategicznie położonych prowincjach ochraniających zachodnią granicę Rosji. Tradycyj-

¹ J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1975; E. Sławęcka, *Włodzimierz Spasowicz jako krytyk literatury rosyjskiej*, Wrocław 1969; W. Spasowicz, *Pisma krytyczno-literackie*, wybór, wstęp i komentarze J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1981; bibliografia prac dotyczących Spasowicza sporządzona przez J. Kulczycką-Saloni w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. III, Warszawa 1969. **Skróty użyte w przypisach:** BN — „Biblioteka Narodowa”; Pam. Lit. — „Pamiętnik Literacki”; PP — „Przegląd Polski”.

² Tak np. w pracy W. Karpiński, M. Król, *Sylwetki polityczne XIX wieku*, Kraków 1974; poglądy Spasowicza omawia także R. Ludwikowski: *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815—1890*, Warszawa 1982, s. 181—193. Nad obszerniejszą pracą o myśli politycznej i prawnej Spasowicza pracuje autor artykułu,

nie ziemie te uważano za odskocznnię w przypadku ewentualnej interwencji w Europie Środkowej. Jednak teraz po osłabieniu państwa w wyniku wojny krymskiej, powinny zagwarantować, iż możliwa inwazja z zachodu na nich się zatrzyma. Z tego punktu widzenia istotny był stosunek miejscowej ludności, a więc w głównej mierze Polaków, do monarchii Romanowych. Aleksander II jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego w Paryżu wykazywał chęć podjęcia gry z polskim ruchem narodowym w celu pozyskania go. Jednocześnie obawiał się rozbudzenia aspiracji niepodległościowych. Car postępował w sposób podobny jak przy przeprowadzaniu reform uwłaszczeniowych. Ofiarowanymi koncesjom towarzyszyła demonstracja siły. Polityka ta nie odniosła skutku. Wybuchło powstanie³.

Tłumiąc zbrojną ręką ruch niepodległościowy Polaków starano się jednocześnie pozyskać ludność chłopską. Głosząc objęcie opieką rządową polskiego ludu wyzyskiwanego przez szlachtę, przeprowadzono uwłaszczenie na warunkach korzystniejszych dla włościan niż w Rosji. Władze uznały, że tylko całkowita przemiana duchowa Polaków zapewni monarchii posiadanie lojalnych poddanych na zachodnich kresach⁴. Jak to określił w swej książce W. J. Hurko, syn wieloletniego generał-gubernatora warszawskiego: społeczeństwo rosyjskie zaczęło w myśl wskazań Puszkina dążyć do ostatecznego zlania Królestwa Polskiego z resztą imperium⁵. Fala szowinizmu, która przeszła przez Rosję, połączona z nagonką antynihilistyczną tworzyły atmosferę nie sprzyjającą liberalnej polityce. Odpowiednio zmodyfikowane idee słowianofilskie grały rolę ideologicznego uzasadnienia twardego kursu. Szczególnie wyraźnie nastąpiło to za czasów panowania Aleksandra III, słowianofilskiego cesarza „noszącego dużą chłopską brodę i świadomie stylizującego się w duchu ludowym i prawosławnym”⁶. Według oficjalnej wykładni walczone nie z polskością, a z „polonizmem”, czyli zachodnią i katolicką skorupą na duszy polskiego ludu. Stąd, najintensywniejsza w okresie bezpośrednio popowstaniowym, antyszlachecka demagogia, podsycanie antagonizmów społecznych, ograniczanie i podważanie materialnej podstawy polskiego katolicyzmu. Zastanawiano się nawet nad zastąpieniem alfabetu łacińskiego cyrylicą⁷. Stopniowo rząd rezygnował jednak z socjalnych eksperymentów. Trudno było prowadzić odmienną politykę społeczną w poszczególnych częściach tego sa-

³ *The Politics of Autocracy. Letters of Alexander II to Prince A. J. Bariatinski* 1857—1864, ed. A. J. Rieber, Paris 1966, s. 85—87.

⁴ H. Seton-Watson, *The Russian Empire 1801—1917*, Oxford 1967, s. 377.

⁵ W. R. [W. J. Hurko], *Oczerki Priwislenija*, [Moskwa] 1897, s. 6.

⁶ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 380.

⁷ *Ibidem*, s. 397.

meo państwa; na ziemiach polskich popierać chłopów, a w Rosji właściwej faworyzować szlachtę. Poza tym podsycanie społecznych konfliktów miało potężnych przeciwników. Znaczna część wysokich urzędników bała się stosowania takich metod, uważając je za zbyt niebezpieczne. Warto tu wspomnieć o przerażeniu, z jakim minister spraw wewnętrznych P. Wałujew powitał propozycję M. Katkowa uzbrojenia przeciwko powstańcom białoruskich i ukraińskich chłopów⁸. Sam Aleksander III, mimo chłopskiej brody, troszczył się przede wszystkim o rosyjską szlachtę i nigdy nie zapominał o jej interesach⁹. Niezręcznie mu było w tym samym czasie zwalczać otwarcie ziemiaństwo polskie. Ostatecznie w „kraju nadwiślańskim” zastosowano „politykę maksymalnego ucisku narodowego, nie osłabionego przez liberalizację metod zarządzania [...] i nie rekompensowanego przez jakiegokolwiek reformy socjalne”¹⁰. Ta polityka przetrwała w zasadzie do 1905 r.

W rosyjskich sferach rządzących panowało wrogie w stosunku do Polaków nastawienie. Przedstawiano ich jako dynamiczny, wciskający się wszędzie element, któremu należy się przeciwstawić¹¹. Konstanty Pobiedonoscew, jedna z najbardziej wpływowych postaci choćby z tego względu, że dwaj ostatni cesarze byli jego wychowankami, uważał Polaków za agentów Watykanu i Austro-Węgier, stanowiących ciągłe zagrożenie dla jedności narodu¹². Michał Katkow, kształtujący przez wiele lat w dużej mierze opinię publiczną w Rosji, widział rękę „polsko-jezuicką” we wszystkich ruchach wymierzonych w państwo. Przesłał uważać rosyjski ruch rewolucyjny za polską agenturę dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych¹³. Przekonanie, że do Polski wystarczy wysłać agentów i pieniądze, aby wybuchły walki, rząd rosyjski żywił aż do 1908 r., co w sposób istotny wpłynęło na jego politykę wobec Polaków¹⁴.

⁸ M. Katz, *Mikhail N. Katkov. A Political Biography 1818—1887*, The Hague 1966, s. 127.

⁹ S. J. Witte, *Wspominania. Dietstwo. Carstwowanija Aleksandra II i Aleksandra III (1849—1894)*, Berlin 1923, s. 151.

¹⁰ Walicki, *op. cit.*, s. 398. O jednym z najważniejszych przejawów tego ucisku, rusyfikacji oświaty W. Studnicki, *Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego. Studium polityczno-historyczne*, Kraków 1906; E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim. (Od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968.

¹¹ J. Brandes, *Polska*, Lwów 1902, s. 59.

¹² R. F. Byrnes, *Pobedonostsev. His Life and Thought*, Bloomington b. r., s. 104.

¹³ Katz, *op. cit.*, s. 119, 130.

¹⁴ H. Wereszycki, *Sprawa polska w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977; s. 152; rozpatrzenie najbardziej interesujących poglądów na temat problemu polskiego przedstawionych w rosyjskiej literaturze postawił sobie za cel M. Pypin, *Kwestya polska*

Rozważając sprawę polską trzeba przez cały czas pamiętać, że nie była ona ani jedynym, ani nawet najważniejszym problemem z punktu widzenia monarchii Romanowych. Druga połowa XIX w. coraz wyraźniej wykazywała anachroniczność jej systemu politycznego i organizacji struktury państwowej. Zmiany były konieczne i o ich kierunek toczyła się walka. Autokratyczna monarchia o patrymonialnym charakterze powoli przekształcała się w państwo biurokratyczno-policyjne¹⁵.

W istniejącej atmosferze politycznej myśl o pojednaniu Polaków i Rosjan wydawała się utopijna. A jednak Spasowicz wkroczył na drogę jej realizacji. Trudna to była droga i pełna niebezpieczeństw; mimo to ją wybrał. Był zresztą do tego wyboru szczególnie predestynowany. Dla tego człowieka pogranicza, Polaka właściwie z wyboru, znalezienie sposobu współżycia dwóch skłóconych narodów było sprawą wagi najwyższej. Pochodził z rodziny, która uważała się za polską, jednak po ojcu, który jeszcze w okresie studiów zmienił wyznanie, odziedziczył religię prawosławną¹⁶. Rosyjska szkoła i uniwersytet w Petersburgu zapoznały go z kulturą i życiem rosyjskim, zaś intensywne samokształcenie, rodzina i polskie środowisko, w którym się obracał, nie pozwoliły na oddalenie od polskości¹⁷. To ciągłe przebywanie na pograniczu powodowało, że waśń Polaków i Rosjan odczuwał bardzo intensywnie, a zanurzenie w intelektualnym życiu obu narodów dało mu dokładną znajomość argumentów i motywacji jednej i drugiej strony.

Okres studiów Spasowicza przypadł na koniec tzw. „epoki lat czterdziestych”, etapu bardzo znaczącego w rosyjskiej historii intelektualnej. Były to czasy fascynacji filozofią Hegla¹⁸. Koncepcje niemieckiego myśliciela odpowiadały potrzebie przewyciężenia romantycznego marzycielstwa i opiewania buntu. Interpretowano je jako filozofię pojednania z rzeczywistością. Przez szkołę Hegla przeszedł K. Kawielin, człowiek, którego wpływ na kształtowanie się światopoglądu młodego Spasowicza był dominujący¹⁹. Nic więc dziwnego, że wspominając po latach ten

w literaturze rosyjskiej, Warszawa 1881, s. 3. O stosunku do Spasowicza wielkiego rosyjskiego pisarza F. Dostojewskiego: W. Lednicki, *Russia, Poland and the West. Essays in Literary and Cultural History*, New York b. r., s. 292—295.

¹⁵ R. Pipes, *Russia under the Old Regime*, b. m. r. w., s. XVIII, 305, 307, 311.

¹⁶ Dane biograficzne za Kulczycka-Saloni, *op. cit.*, s. 11 i n.

¹⁷ O polskości środowiska, w którym się wychował wspomina sam Spasowicz: W. Spasowicz, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1882, s. I—II.

¹⁸ O przyczynach fascynacji filozofią Hegla w Rosji tego okresu A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 173—175.

¹⁹ Spasowicz nie był wyjątkiem, o silnym oddziaływaniu Kawielina na całą studującą na uniwersytecie petersburskim młodzież — R. S. Wortman, *The Development of Russian Legal Consciousness*, Chicago 1967, s. 229; O poglądach Kawielina:

okres swego życia zaznacza, iż był wtedy heglistą²⁰. Filozofia ta dawała mu „możność od razu orientować się w ogromie”, stawiała „drogowskazy” i ukazywała dalekie perspektywy. Odzyskania przez Polskę niepodległości nie oczekiwał. „Zachcianki” jego „miały na celu tylko dołączyć do odegranych ewolucyj jeszcze jedną, nową, w przyszłości dla narodów słowiańskich”²¹. Ukształtowanemu wtedy pogładowi na tę sprawę miał pozostać wierny do końca życia.

Na zespół przekonań dziewiętnastowiecznego Polaka analizującego sytuację swego narodu i starającego się ukazać mu optymalny kierunek postępowania, w sposób wysoce znaczący, w niektórych przypadkach nawet decydujący, wpływała dana sobie przez niego odpowiedź na pytanie o przyczyny upadku państwa polskiego. Zrozumienie sensu tragicznych wypadków końca XVIII w. było koniecznością dla kogoś, kto chciał wytyczać rodakom drogi życia i pracy.

Tezy głoszone przez przedstawicieli polskiej historiografii romantycznej nie odpowiadały Spasowiczowi²². Miał im za złe, że nie potrafili zerwać z marzycielstwem. Sądził, że z chwilą pojawienia się prac historyków należących do szkoły krakowskiej, jej poprzedniczka, którą nazywał lelewelowską, pogrążyła się w upadku. Wiązało się to z ogólnym przełomem w społeczeństwie, które zaczęło odczuwać potrzebę „prawdy nagiej, chociażby najprzykreszejszej i gorzkiej”²³. Potrzebę tę zaspokajali historycy krakowscy, więc choć nie zawsze zgadzał się z nimi, bronił ich, gdy ukształtowała się nowa szkoła, tzw. warszawska²⁴. Człowiek, dla którego już w połowie lat czterdziestych było oczywiste, że „upadek państwa polskiego był wynikiem wadliwej jego organizacji, że spowodowały go tylko przyczyny wewnętrzne”, nie mógł zaakceptować obwiniania sąsiadów za spadłe na naród kłęski²⁵. Pisał, że to, iż dane państwo nie znajduje się w próżni, ale posiada takich czy innych sąsiadów należy do najbardziej podstawowych i oczywistych warunków jego egzystencji. „Z warunkiem tym musi każde państwo się liczyć, jako przeszkodą, którą trzeba usunąć, skoro chce coś przeciwnego interesowi

Walicki, *Rosyjska...*, s. 221—223, tenże, *W kręgu...*, s. 325—332, także W. Spasowicz, *Konstanty Kawielin. Moje o nim wspomnienie*, [w:] *Pisma*, t. VII, Petersburg 1893, s. 275—321.

²⁰ Spasowicz, *Włodzimierz Sołowiow. Szkic literacki*, *Pisma*, t. VII, s. 232.

²¹ Tenże, *Władysław Syrokomla*, *Pisma*, t. I, Petersburg 1892, s. 92.

²² Tenże, *Zadania historii*, *Pisma*, t. VII, s. 363.

²³ Tenże, *Adolf Pawiński jako historyk sejmiku polskiego*, *Pisma*, t. VII, s. 191—192.

²⁴ *Ibidem*, s. 220, 224; tenże, *Zadania historii*, s. 358; epigonem Szujskiego nazywał Spasowicza Askenazy: S. Askenazy, *Pisma Włodzimierza Spasowicza*, [w:] *Wczasy historyczne*, t. I, Warszawa 1902, s. 338.

²⁵ Spasowicz, *Konstanty Kawielin...*, s. 284.

sąsiadów przedsięwziąć, albo u siebie w domu, albo na zewnątrz, więc nim co działo, powinno przedsiębrany zamiar umożliwić. W przeciwnym razie będzie to z jego strony nie czyn, ale tylko dobra chęć, a wiadomo, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Do warunków tych należy także i czas niezbędny, wystarczający na mobilizację siły dostatecznej do obronienia się i do usunięcia przeszkód²⁶. Uderza bezwzględność stosunków międzynarodowych widziana oczyma Spasowicza. Nie możemy obwiniać nikogo, bo każdy dąży do siły. Jeżeli sąsiedzi są potężni i zaborczy trzeba się im przeciwstawić, wzmacniając własny organizm państwowy. Wcześniej jednak należy się zastanowić czy jest się w stanie tego dokonać, osiągnąć potęgę równą im. Jeżeli nie, to wszelkie próby budowania własnej niezawisłości należy odsunąć. Próbując, trzeba mieć świadomość tego, że w razie porażki do siebie samego tylko należy mieć pretensje. Podkreślenia wymaga fakt, że według Spasowicza „coś przeciwnego interesowi sąsiadów” można „przedsięwziąć” także „u siebie w domu”. Osiemnastowieczna Rzeczpospolita winna unikać jakiegokolwiek postępowania wbrew interesom rosyjskim. Próbując się im przeciwstawić przestała istnieć. Obwiniać Polacy mogą tylko siebie. Po pierwsze, za to, że nie byli w stanie stworzyć siły zdolnej ich działania zabezpieczyć, a po drugie, iż zdając sobie sprawę z poważnych konsekwencji ewentualnej porażki działania takie podjęli. W poglądach tych widzimy wyraźne ślady myśli H. Spencera i socjaldarwinizmu. Spasowicz do wpływu na niego angielskiego filozofa przyznawał się, bardzo go ceniąc²⁷.

Położenie geograficzne Polski powodowało, że już w początkach jej państwowości, zdolność obronienia się przed, z jednej strony Rosją, z drugiej przed marchiami niemieckimi była podstawowym warunkiem jej istnienia. Gdy sąsiedzi byli słabi, np. w wiekach XV, XVI, Polska przeżywała okres świetności. Oni jednak rośli w siłę, a Polska słabła. Przyszedł moment, kiedy nie była w stanie spełnić podstawowego warunku swego bytu i przestała istnieć²⁸. Szczególnie istotna była w tym rola Rosji. Katolicka, łacińska Polska oddzielała prawosławną Rosję od morza i od Europy. Antagonizm między dwoma państwami był nie do wyeliminowania²⁹.

²⁶ Tenże, *W obronie własnej. Odpowiedź panu Szymonowi Askenazemu, Pisma*, t. IX, Warszawa 1908, s. 195.

²⁷ Tenże, *Włodzimierz Sołowiow...*, s. 232.

²⁸ Tenże, *Polityka samobójstwa. Uwagi nad pismkiem Polska i Rosya w 1872 r. przez członka Rady Stanu Królestwa Polskiego, Pisma*, t. IX, s. 11.

²⁹ Tenże, *Mickiewicz i Puszkina przed pomnikiem Piotra Wielkiego, Pisma*, t. V, Petersburg 1892, s. 200; ciekawe, że podobna myśl o niemożliwości pokojowego współistnienia państw polskiego i rosyjskiego pojawia się u nacjonalisty i wroga Spasowicza, M. Katkova — *Katz, op. cit.*, s. 121.

Spasowicz widział wielorakie przyczyny upadku Rzeczypospolitej: niekorzystne położenie geograficzne, brak silnego, sprężystego rządu, rozproszenie sił społeczeństwa na kolonizację olbrzymich, nie zagospodarowanych przestrzeni na wschodzie³⁰. Nie zmieniało to jednak faktu, iż za niepodołanie przeciwnościom, za niesprostanie okolicznościom winę ponosili, jego zdaniem, tylko i wyłącznie ludzie³¹. Polacy nie wykorzystali czasu i sprzyjających okoliczności dla zbudowania takiego państwa, które mogłoby się ostać w warunkach mniej korzystnych. Państwo stracili i to stracili bezpowrotnie. Pewne rzeczy są nieodwracalne. Dla narodu trzeba znaleźć drogę, po której mógłby iść nie posiadając własnego organizmu państwowego.

Bohater tego artykułu zdecydowaną większość swego życia spędził w Petersburgu. Z tej perspektywy oczywiste było dla niego, że Polska liczy się tylko w kontekście sprawy rosyjskiej³². Do poznania i zrozumienia Rosji przywiązywał ogromną wagę. Dziwił się, gdy napotykał na lekceważenie tej podstawowej, według niego prawdy. Zaszokowany był ignorancją polskiej emigracji w Paryżu w zakresie wiedzy o państwie carów³³.

Zastanawiając się nad przeszłością wschodniego sąsiada Polski pozytywnie oceniał Spasowicz reformy Piotra I. Uważał, że władca ten, nie tylko doprowadził „bizancką Moskwę” do pozycji czołowej potęgi na wschodzie Europy, nie tylko „pchnął ją naprzód”, ale wręcz ucywilizował³⁴. Takie ujęcie roli cara, podkreślanie znaczenia państwa świadczy o przyjęciu punktu widzenia tzw. okcydentalistów. Dodatkowo potwierdza to traktowanie z cudzoziemską wychowanej, szeroko związanej z zachodnią Europą szlachty jako „jedynej dźwigni kultury i postępu w Rosji”³⁵.

³⁰ Spasowicz, *Adolf Pawiński...*, s. 225.

³¹ Tenże, *Z tematów wigilijnych. Mówka 12/24/ grudnia 1897 roku, Pisma*, t. VIII, Petersburg 1903, s. 140.

³² Tenże, *W obronie...*, s. 181.

³³ Kulczycka-Saloni, *op. cit.*, s. 23. Można tu dodać, że nie tylko emigracja grzeszyła niewiedzą na tym polu. Uchodzący powszechnie za świetnie poinformowanego anonimowy autor *Towarzystwa warszawskiego* myli osobę czołowego polityka rosyjskiego lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych K. Pobiedonoscewa z jego starszym bratem. A. Zaleski, *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową X. Y. Z.*, Warszawa 1971, s. 191; autorstwo Zaleskiego kwestionuje D. Swierczyńska, *Towarzystwo Warszawskie. Baronowa X. Y. Z. i ... inni*, Pam. Lit. 1979, z. 3, s. 235–259, zdaniem autorki XYZ to trzy osoby: Konstanty i Julia z Golicynów Górscy oraz Stanisław Koźmian (s. 259); o tym, że fakty służby wojskowej w Królestwie, znajomości języka polskiego i życzliwości dla Polaków dotyczą Siergieja Pobiedonoscewa — Byrnes, *op. cit.*, s. 5, 16–18.

³⁴ Spasowicz, *Mickiewicz i Puszkina...*, s. 201.

³⁵ Tenże, *Korespondencja Turgieniewa, Pisma*, t. VI, Petersburg 1892, s. 226.

W zmiany zachodzące w Rosji po zakończeniu wojny krymskiej Spasowicz zaangażowany był osobiście³⁶. Należał do grupy petersburskich liberałów starających się tak wpłynąć na ich kierunek, by zbliżyły kraj do stanu praworządnego i nowoczesnie rządzonego państwa. Związek z obozem reform nie oznacza wcale bezwzględnej afirmacji jego poczynań. Spasowicz zauważał nieprzystawalność wielu wprowadzonych instytucji do obyczajów i stopnia rozwoju społeczeństwa rosyjskiego³⁷. Wynikało to według niego z faktu nieposiadania przez ludzi, dążących do rozwiązania skomplikowanych problemów społecznych, należytego doświadczenia praktycznego. Odsunięci w czasach mikołajowskich od czynnego życia publicznego mogli swe reformatorskie zamierzenia wyrażać jedynie w abstrakcyjnych i teoretycznych rozprawach. Za najważniejszą reformę od czasów Piotra I uważał Spasowicz uwłaszczenie chłopów w 1861 r. Poddaństwo było dla niego barierą, uniemożliwiającą jakiegokolwiek głębsze przeobrażenia w kierunku nowoczesności³⁸.

Niestety, „świetna epoka wielkich reform” nie spełniła wszystkich oczekiwań. Ruch przemian został powstrzymany „opodał od mety”³⁹. Spowodowała to sprawa polska⁴⁰. Powstanie styczniowe wykazało słabość rosyjskiego liberalizmu. Wybuch uczuć narodowych sprawił, że zdecydowana większość Rosjan odstąpiła od dawniej głoszonych idei. „Wczorajsi liberałowie wystąpili w charakterze równie krańcowych reakcjonistów”⁴¹.

Pozytywnie odnosił się Spasowicz do idei słowiańskiej⁴². Wierzył w jedność Słowiańszczyzny i w to, że więzi pomiędzy poszczególnymi narodami są mocniejsze niżby się na pierwszy rzut oka wydawało⁴³. Pod koniec życia przekonany był o nieuchronności politycznego zjedno-

³⁶ Nie znający Spasowicza osobiście ale wychowujący się w atmosferze podziwu dla niego W. Lednicki pisze o nim, że przejął się „z romantycznym entuzjazmem reformami Aleksandra II, odsunawszy od siebie na zawsze wszelkie koncepcje powstańcze i rewolucyjne”, W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. I, London 1963, s. 329.

³⁷ Spasowicz, *Bajronizm Puszkina*, *Pisma*, t. V, Petersburg 1892, s. 271.

³⁸ Tenże, *Korespondencja Turgieniewa*, s. 227.

³⁹ Tenże, *Zycie i polityka margrabiego Wielopolskiego*, *Pisma*, t. III, Petersburg 1892, s. 314; tenże, *Literacki i polityczny spadek po Aleksandrze Wielopolskim*, *Pisma*, t. II, Petersburg 1892, s. 238.

⁴⁰ Podobnie widzi rolę powstania styczniowego w przerwaniu procesu reform I. Koberdowa, *Wielki książe Konstanty w Warszawie. 1862—1863*, Warszawa 1962, s. 259.

⁴¹ Spasowicz, *Pięćdziesięciolecie Uniwersytetu Petersburskiego*, *Pisma*, t. VI, s. 34.

⁴² Tenże, *Mickiewicz i społeczeństwo rosyjskie*, „Kraj” 1899, nr 9, s. 19.

⁴³ Tenże, *Z wędrówki po Bośni i Hercegowinie odbytej w 1882 roku*, *Pisma*, t. VI, s. 114.

czenia Słowian. Trzeba podjąć działanie w tym kierunku a to, co „ucho-
dzi jeszcze za mit stanie się rzeczywistością”⁴⁴.

Nigdy jednak nie akceptował dążeń zmierzających do „złania się
wszystkich strumieni w jedno powszechne morze russkie”⁴⁵. Przyznawał,
że rzeczywiście „łatwiej stać w rodzinie, aniżeli pojedynczo, że lepiej
być kilkoro, aniżeli jednemu” ale bycia razem nie może oznaczać utraty
własnej tożsamości. Powołując się na słowa jednego z czeskich poli-
tyków pisał: „Daleko piękniejszą i doskonalszą muzykę tworzy dziesięć
dzwonów, odzywających się jednocześnie z wieży kościelnej, aniżeli
tworzony przez ich zlanie jeden, chociażby największy dzwon”⁴⁶. To
zadecydowało, że Spasowicz nigdy nie zbliżył się do poglądów słowiano-
filów rosyjskich, uważa, że sposób podejścia Rosjan do kwestii słowiań-
skiej zdominowany jest przez chęć podporządkowania sobie mniejszych
narodów. Przy jakichkolwiek dyskusjach na ten temat natychmiast po-
jawiają się marzenia o „obcowaniu z braćmi Słowianami na zasadach
jednowierstwa, jednowładztwa i nawet jednojęzykowości”. Lata mijają
„ale u większej części Rosjan utopie przechowały się takie same jak
były dawniej, bez ustępstw”⁴⁷. Darzył szacunkiem pierwsze pokolenie
słowianofilów. Był zdania, że daleko żywiej niż współcześni brali do
serca sprawy Słowiańszczyzny zachodniej i bez porównania lepiej poj-
mowali kwestię polsko-rosyjską”. Od tego czasu nastąpiła niekorzystna
ewolucja⁴⁸. Zdolność zrozumienia innych narodów słowiańskich cofnęła
się „o jakieś półtora wieku wstecz”⁴⁹.

Spasowicz polemizował z doktrynalnymi założeniami myśli słowiano-
filskiej. Nie uznawał determinacji kierunku rozwoju narodu przez jego
istotę⁵⁰. Oponował przeciw tezie o zmierzchu Zachodu. Uważał, że „nie
jest jeszcze ten Zachód takim zgrzybiałym i przeżyłym”. Wskazywał na
„rysy dość szpetne” w życiu społecznym Rosji, nie przystające cywili-
zacji, która ma odnowić ludzkość. Wszystko to, do czego słowianofil-
stwo odnosiło się z wrogością: rządy prawa, gospodarka rynkowa, świat,

⁴⁴ Tenże, *Dwa odczyty o Mickiewiczu i jego twórczości poetyckiej*, Pisma, t. VIII, s. 3—4.

⁴⁵ Tenże, *Życie i polityka...*, s. 47.

⁴⁶ Tenże, *Jubileusz Kraszewskiego*, Pisma, t. VI, s. 98.

⁴⁷ Tenże, *Obchód pamiątkowy setnej rocznicy urodzin F. Palackiego w 1898 roku*, Pisma, t. VII, s. 390.

⁴⁸ Warto tu przypomnieć, że to cenione przez Spasowicza „pierwsze pokolenie słowianofilów” zajmowało się głównie czystymi koncepcjami historyzoficznymi. Dopiero po wojnie krymskiej zaczęto przechodzić do realizowania praktycznych celów politycznych. M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd słowiański w Moskwie 1867*, Warszawa 1970, s. 23.

⁴⁹ Spasowicz, *Jubileusz Kraszewskiego*, s. 109—110.

⁵⁰ Tenże, *Dwa odczyty o Mickiewiczu...*, s. 12.

który się bogaci, Spasowicz cenił i otaczał szacunkiem⁵¹. Fascynacji ludem nie uległ. Odrębności kulturowe i obyczajowe opiewane przez słowianofilów to dla niego wynik zacofania. Podnosił sprzeczności w ich rozumowaniu⁵². Gminną własność ziemi uważał za przeżytek⁵³. Negował też rolę słowianofilów w stworzeniu „idei świata słowiańskiego”, do której był bardzo przywiązany i przed którą widział wielką przyszłość. Sądził, że zrodziła się najnaturalniej ze zbiegu okoliczności⁵⁴.

Za utopijne uważał Spasowicz odwoływanie się do narodu rosyjskiego w walce z państwem carów. Państwo to, mimo że żyją w nim różne, „nawet bardzo różnoplemienne” ludy, należy do Rosjan⁵⁵. Jak można było zwracać się do nich o poparcie niepodległościowych dążeń Polaków. Odbudowanie Polski to pomniejszenie Rosji, to odepchnięcie jej od Europy, „z jednej strony za Wołgę do Tatarów, a z drugiej do Czuchoców”. Naród rosyjski traci wtedy „tysięczne korzenie, które zapuścił w ziemi niegdyś polskie”, zniweczona zostaje „cała robota dziejowa, która zawierała się głównie, jeśli nie jedynie w pracowitem wyrobieniu z największymi wysiłkami i nadludzkimi ofiarami kolosu państwowego, wprawdzie nieurządzonego, ale krzepskiego”. Dominującą pozycję, jaką posiada teraz w tej części świata dzięki potędze swego państwa zamieni na rolę satelity w niewiadomym jeszcze przyszłym układzie politycznym. Polacy winni sobie zdawać sprawę, że „takiego braterstwa ludów nie przyjąłby żaden Rosjanin”⁵⁶. Błądzą ci, którzy wierzą, jak Mickiewicz wierzył, że godzić spierające się narody można odwołując się do ich sumienia a nie interesów. „Twardsze od stali jest w pewnych wzorach sumienie narodowe”. Argumenty na rzecz racji niekorzystnych z punktu widzenia własnego interesu „ześlizgują się po nim jak po twardym pancerzu”⁵⁷.

Upadek państwa polskiego w wyniku rozbiorów to dla Spasowicza wielka katastrofa, wydarzenie, które w sposób niesłychanie oświatowno zmieniło życie społeczeństwa. Ludzie żyjący w tamtych czasach czuli się jak „ryby wyrzucone z morza na brzeg”⁵⁸. Polacy potrzebowali czasu,

⁵¹ A. Besancon, *Edukacja religijna Rosji*, „Znak” 1981, nr 327(9), s. 121.

⁵² Spasowicz, *Słów kilka o Kawielinie*, *Pisma*, t. V, s. 158–159.

⁵³ Tenże, *Wspólna własność w Rosji*, *Pisma*, t. IX, s. 79–194; tenże, *Kwestye i stosunki agrarne. Nowa książka księcia Wasilczykowa*, „Ateneum” 1877, t. II, s. 1–23, 377–408.

⁵⁴ Tenże, *Księżę P. Wiazemski, jego polskie znajomości i stosunki*, *Pisma*, t. VI, s. 323.

⁵⁵ Tenże, *Literacki i polityczny...*, s. 328.

⁵⁶ Tenże, *Piecz o Puszkynie. Mój spór z panem Tretiakiem*, *Pisma*, t. V, s. 361–362.

⁵⁷ Tenże, *Konrad Wallenrod*, *Pisma*, t. I, s. 362.

⁵⁸ Tenże, *Władysław Syrokomla...*, s. 83.

by oswoić się z nową sytuacją. Długość okresu przejściowego, to czy z rzeczywistością pogodzi się trzecie czy czwarte pokolenie, zależało nie tylko od nich. Państwa rozbiorowe tworzyły swą polityką warunki mogące bądź to sprzyjać wrastaniu nowych ziem w ich organizmy, bądź proces ten znacznie opóźnić. Od rozbiorów aż do 1861 r. funkcjonowały w społeczeństwie polskim dwa nurty, dwa sposoby myślenia. Część narodu, raczej mniejsza, co nie znaczy, że mała, opowiadała się za rezygnacją z dążeń do odbudowania własnego państwa i skoncentrowania się na rozwoju oświaty, nauki i sztuki. Większość starała się ze wszystkich sił doprowadzić do wskrzeszenia Polski jako samoistnego bytu politycznego. Jakikolwiek pojednanie było niemożliwe, dopóki Polacy nie potrafili uznać, że państwo ich „zgniło doszczętu zanim dotknęli się go sąsiedzi” i wciąż marzyli o granicach z 1772 r.⁵⁹ W walce o niepodległość liczone na obcą pomoc. Nic w tym złego, ale ma to sens tylko wtedy, jeśli naród był w stanie egzystować samodzielnie także po ustaniu tej pomocy. Spasowicz uważał, że w przypadku Polski nie było to możliwe⁶⁰.

Na początku lat siedemdziesiątych XIX stulecia Spasowicz z zadowoleniem zauważył, że po wielu latach trudnych doświadczeń wszyscy, i konserwatyści i umiarkowani i postępowcy, przekonani są, bardziej niż kiedykolwiek, że myśl o odbudowie Polski w obecnej chwili jest „czczą marzą”⁶¹. Doceniając znaczenie powstańczej klęski dla zarzucenia przekonania o celowości walki niepodległościowej, nie sądził jednak, by wyłącznie jej należało zawdzięczać odwrót od romantyzmu. Nawet gdyby nie było tragicznego w następstwach powstania, to i tak życie by wymusiło zmianę postaw, i tak „nastąpiłby zwrot ku krytyce, ku pozytywizmowi, wybór doktryn przeważnie materialistycznych, nieodbitie koniecznych dla użyczenia mułem zjałowiałego przez tak długi czas gruntu”⁶².

We wszelkiego rodzaju rozważaniach mających za przedmiot stosunki wzajemne między dwiema narodowościami, a szczególnie wtedy, gdy obie z nich przebywają w ramach jednego organizmu państwowego, kluczowe miejsce zajmuje ustalenie znaczenia pojęć narodu i państwa oraz wzajemnej ich relacji. Pozwala to lepiej zrozumieć przesłanki leżące u źródeł proponowanych rozwiązań. Poglądy Spasowicza na istotę narodu i państwa są ważną częścią jego myśli politycznej i z tego względu zasługują na przedstawienie.

⁵⁹ Tenże, *Fantazje polskie na tematy słowianofilskie*, Pisma, t. II, s. 212.

⁶⁰ Tenże, *Polityka samobójstwa...*, s. 11.

⁶¹ *Ibidem*, s. 26.

⁶² Tenże, *Władysław Syrokomla*, s. 65.

W XIX w. po kosmopolitycznym oświeceniu przyszedł czas zainteresowania odrębnością i specyficznymi cechami własnej nacji. Romantyzm, ze swą fascynacją kulturą ludową i sięganiem do mroków przeszłości, pogłębił uczucie przywiązania do własnej wspólnoty etnicznej. Z czasem zaczęto głosić, że każdy naród winien posiadać własne państwo oraz, że interesy narodowe zdecydowanie dominują nad dynastycznymi interesami monarchów. Zmiany wprowadzone przez nowe idee do europejskiej praktyki politycznej były przedmiotem refleksji wielu współczesnych, także Spasowicza. Myślał o nich z niepokojem, bo konsekwencje postępowania zgodnego z ideą narodową budziły te siły, których najbardziej się obawiał: nacjonalizm, nietolerancję, wrogość do innych. Patrzył, jak zafascynowane samostanowieniem zrywają się do walki wszystkie narody, nawet te „maluczkie ludki”, które nie są w stanie udźwignąć ciężaru samodzielności. Z drugiej strony narody duże i silne dążą do zasymilowania za wszelką cenę enklaw obcych im etnograficznie w obrębie należących do nich terytoriów. Potężnym narzędziem w ich rękach jest państwo, do którego zaczynają przywiązywać większą wagę po okresie nieufności. Zwiększa to przewagę i powoduje stosunkową łatwość tłumienia ruchów mniejszości narodowych. Takie postępowanie ma bardzo negatywne skutki także dla narodów panujących, ze względu na „zniweczenie nasion kultury i wzmorzenie się niesłychane zawziętości i nienawiści między walczącymi”⁶³.

Niewątpliwie pisząc o tym Spasowicz miał na myśli smutne polskie doświadczenia związane z rozpętaniem się fali szowinizmu w Rosji w czasie powstania styczniowego. Bał się tego. Wiedział, że narody nie są nieśmiertelne, a Polacy byli stroną słabszą. Głosił, że wszystkie, zarówno te, które istnieją, jak i te, które powstaną w przyszłości, mają prawo do swobodnego pielęgnowania własnych obyczajów i własnego języka. Nikt nie może im przeszkadzać w tworzeniu własnej, odrębnej od innych kultury. Nie powinny się dzielić na panujące i podbite. Narodu nie można utożsamiać z państwem. Państwa na ogół nie są jednolite narodowościowo. Mieszka w nich wiele nacji. Oczywiście, jak zawsze gdzie jest wielu, jeden przewodzi. Nie jest on jednak panem innych. To *primus inter pares*⁶⁴.

Jeszcze raz należy zaznaczyć, że Spasowicz pisząc ogólnie na temat narodu i państwa, zawsze miał na myśli Polaków, Rosjan i państwo, w którym wspólnie żyli.

Sympatyk nauki Spencera uważał, że stosunki między państwami oparte są na nieustającej walce. Słabsze i mniej odporne podają ofiarą silniejszych i lepiej przystosowanych organizmów. Państwa nie są wie-

⁶³ Tenże, *Co znaczy narodowość?*, *Pisma*, t. VIII, s. 305–306.

⁶⁴ Tenże, *Z tematów wigilijnych. O dobrej woli*, *Pisma*, t. VII, s. 371.

czne. Po upadku któregoś z nich nadchodzą ciężkie chwile dla zamieszkałej w nim społeczności. „Wyrobiona w państwie cywilizacja [może — przyp: M. J.] pójść na dno. Tysiące takich cywilizacji przepadło bez szczeru, zalane falami i prądami umysłowymi wrzechświata”⁶⁵. Jeżeli odrzuca się wynarodowienie, pragnie zachować własną narodową tożsamość należy się zorganizować w inny sposób, niż kiedy się miało własne państwo. Trzeba pracować dla dobra swego i ludzkości, opierając się na rodzimej kulturze i tradycji. Nie wolno zwątpić w potrzebę przebywania w obrębie własnej społeczności, w wartość jej dorobku i prawo do egzystencji⁶⁶.

Spasowicz był realistą i zdawał sobie sprawę, że mimo szczytnych założeń, nawet w krajach gdzie nie ma widocznego ucisku narodowość będąca w państwie *primus inter pares* jest uprzywilejowana. W warunkach walki o byt, jaka króluje w świecie, nie ma narodów żyjących ze sobą w idealnych stosunkach⁶⁷. Zawsze jedno są wyzyskiwane a drugie wyzyskują⁶⁸. Nie uważał, że teoretycznie rzecz biorąc, nie byłoby lepiej dla Polaków, gdyby posiadali własne państwo. Nie widział jednak możliwości odzyskania niepodległości⁶⁹. Trzeba byłoby „pół wschodniej Europy — trzy pierwszorzędne mocarstwa wysadzić w powietrze”⁷⁰. Wytaczać kierunki postępowania narodu opierając się na tych założeniach to działać w sposób całkowicie nieodpowiedzialny i zasługujący na potępienie.

W wywodach Spasowicza na temat relacji państwo — narodowość istnieje pewna sprzeczność. Z jednej strony państwo miało odgrywać rolę neutralną wobec wielu narodowości w nim mieszkających, a z drugiej poczucie wspólnoty państwowej stanowiło według niego podstawę narodowości, a co więcej, uważał, iż jest ona wytworem bytu państwo-

⁶⁵ Tenże, *Mowa w dzień setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, Pisma, t. VII, s. 383.

⁶⁶ Tenże, *Stanisława Wyspiańskiego „Kazimierz Wielki” i „Wesele”*, Pisma, t. VIII, s. 92.

⁶⁷ Wiązanie problematyki narodowej z darwinistyczną koncepcją walki o byt występuje także w myśli warszawskiego pozytywizmu. W. Modzelewski, *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii i myśli społecznej pozytywistów warszawskich*, Warszawa 1977, s. 150.

⁶⁸ Spasowicz, *Gustaw Daniłowski „Na wyspie”. Poemat*, Pisma, t. VIII, s. 132.

⁶⁹ Nie wydaje się by słuszne było przypuszczenie Sławęckiej (Włodzimierz Spasowicz jako..., s. 30), że w 1872 roku Spasowicz nie negował możliwości odbudowania niepodległości Polski. Sądzę, że sformułowanie o konieczności przechowania „cywilizacyjnych tradycji, nawet jeśli obecnie nie ma możliwości ich rozpowszechniania i spożytkowania do czasu, kiedy znajdą one właściwe zastosowanie i użytek” (*Polityka samobójstwa...*, s. 21—22) nie upoważnia do tak daleko idących wniosków. Oczekiwany czas mógł oznaczać i najprawdopodobniej oznaczał równouprawnienie.

⁷⁰ Spasowicz, *Z tematów wigilijnych...*, s. 141—142.

wego, który tworzył ją „ze skrzyżowania się ras i ze zlania się rozlicznych żywiołów”⁷¹. Wydaje się, że niekonsekwencja ta wynika z celu publicystyki Spasowicza. Przez cały czas dążył on do uzyskania przez Polaków równouprawnienia w imperium rosyjskim, musiał więc głosić neutralny charakter państwa. Zmierzał do sytuacji, kiedy „rola państwa w stosunku do języków i narodowości stanie się taką, jaką jest w stosunku do wyznań i obrządków; państwo stanąć powinno pośród nich, wprowadzać spokój i zgodę i dbać o to, by ludzie za sprawą języka nie brali się za czuby, jak to czynili niegdyś za sprawą wyznania”⁷². Z drugiej strony Spasowicz pragnął przekonać Rosjan, że państwo, w którym żyją nie jest wyłącznie ich własnością, a Polaków, że powinni zarzucić beznadziejne próby zbudowania własnego państwa i uznać za swoje to, w którym mieszkają. Stąd jego negacja państwa narodowego⁷³. Należy przerwać tragiczny ciąg wojen w imię niezbyt szczęśliwie dobranej idei. Człowiek winien dążyć do celów wznioślejszych, chroniąc takie wartości jak aktywność na polu spraw publicznych, „przywiązanie do dziejowych tradycji”, „żądza różnorodności”, instynkt oryginalności⁷⁴.

Wyzbycie się marzeń o niepodległym byciu to warunek konieczny zbliżenia Polaków i Rosjan. Spasowicz i nie tylko on wierzył, że gdy Rosjanie przekonają się, iż Polacy wyrzekli się swych marzeń ostatecznie zrezygnują z rusefikacji, jako zbędnej, a nawet szkodliwej. Ukształtowanie się silnych związków polsko-rosyjskich, dałoby Rosji spokojną granicę zachodnią⁷⁵. Poza tym, skoro Rosja zdecydowała się wchłonąć w siebie Polskę, to zgodziła się uznać element polski w państwie za jego część składową i członka własnego organizmu. Nie można go „odciąć, ani zmienić, ani ubezwładnić, a konieczne jest dla dobra ogółu urządzić obieg krwi należyty, normalny w tym członku w związku jego ze wszystkimi innymi”⁷⁶. Sprawa polska jest wyłącznie sprawą wewnętrzną.

Kierunek rozwoju społecznego widział Spasowicz następująco: ludy skupiają się w coraz to większych organizmach państwowych, liczących po kilkadziesiąt lub nawet kilkaset milionów mieszkańców⁷⁷. Można nawet przewidzieć cechy przyszłego ustroju. W przypadku Rosji będą

⁷¹ Tenże, *Język w sądownictwie, Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 124; tenże, *Co znaczy narodowość?*, s. 307.

⁷² Tenże, *Język w sądownictwie*, s. 125.

⁷³ Tenże, *Co znaczy narodowość?*, s. 307.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 310.

⁷⁵ Tenże, *Fantazje...*, s. 215–216.

⁷⁶ Tenże, *Księżę P. A. Wiaziemski*, s. 316.

⁷⁷ Tenże, *Stanisław Herbut-Heybowicz i jego prace o narodowości, Pisma*, t. VIII, s. 338.

to: „federacyjność, różnorodność i szeroka autonomia części jedynej władzy podległych”⁷⁸. Taka jest prawidłowość dziejów.

Spasowicz, głosząc konieczność ugody, zdawał sobie sprawę, iż są czasy gdy proponowanie jej jest działaniem z góry skazanym na niepowodzenie. Możliwość jej zaistnienia zależy ściśle od warunków wytworzonych przez przyszłe strony. Chodzi o taki stan obyczajów, przekonań, przyzwyczajzeń, przy którym można uznać, że istnieje płaszczyzna porozumienia umożliwiająca zejście się stron mimo wzajemnych waśni. Przygotować pojednanie to próbować określić tę płaszczyznę, a jednocześnie unikać sytuacji i czynów drażniących i antagonizujących. Nie można pozwalać sobie na gorzkie wymówki, podkreślać przywary i wady drugiej strony, wypominać wzajemne grzechy⁷⁹.

By zespolić ziemie polskie z organizmem całego państwa „moralno-organicznymi węzłami” a nie tylko za pomocą wojskowych garnizonów Rosjanie mają do wyboru dwie drogi. Nie są one zresztą ze sobą sprzeczne. Można kroczyć po jednej i po drugiej. Pierwsza to „postawienie w dalekiej choćby odległości, ideału ogólnosłowiańskiego, w którym by się jednakowo i na równych prawach zeszli wczorajsi zwycięzcy ze zwyciężonymi”. Wydaje się, że Spasowicz nie tyle nawoływał do zjednoczenia wszystkich Słowian pod berłem cara rosyjskiego, ile dążył do przemiany państwa Rosjan w państwo wszystkich zamieszkujących je narodów. Ideał słowiański to kraj, w którym słowiańscy Polacy, Ukraińcy, Rosjanie będą posiadali równe prawa i obowiązki. Spasowicz, przewidując, że przyszłość należeć będzie do wielkich, federacyjnych państw, nie wykluczał jednak także związków ze Słowianami żyjącymi poza imperium⁸⁰. Nie przeszkadzało mu to być krytycznym wobec polityki pansławistycznej. Bał się wojny. Sądził, że jeszcze bardziej pogorszy ona sytuację Polaków⁸¹.

Inną metodą przywiązania mniejszości polskiej do państwa byłoby przeprowadzenie liberalnych reform umożliwiających, niezależnie od odrębności politycznej, swobodne uczestniczenie w życiu społecznym i gospodarczym opierając się na instytucjach samorządowych⁸². Postępując w ten sposób Rosjanie nawiązaliby do starej, jeszcze przedrozbiorowej tradycji tworzenia w społeczeństwie polskim prorosyjskiego ugrupowania politycznego, które służyłoby im za punkt oparcia⁸³.

⁷⁸ Tenże, *Co znaczy narodowość?*, s. 313.

⁷⁹ Tenże, *Z powodu polemiki prof. Kostomarowa z prof. Aleksandrem Grawdowskim, Pisma*, t. II, s. 336–337.

⁸⁰ Tenże, *Fantazje...*, s. 216; tenże, *Dwa odczyty o Mickiewiczu...*, s. 3.

⁸¹ Tenże, *Fantazje...*, s. 229–230.

⁸² Tenże, *Życie i polityka...*, s. 59.

⁸³ *Ibidem*, s. 6.

Spasowicz zdawał sobie sprawę, że Rosjanie nie są łatwym partnerem. Państwo ich, „w orientalnym stylu zbudowane”, sprzyja postawom utrudniającym zbliżenia się z innymi narodami imperium⁸⁴. Nie bez powodu cytuje słowa W. Kalinki, który pisał w *Sejmie Czteroletnim*: „Jest coś w charakterze Rosjan, co czyni zależność od nich bolesną i wstrętną aż do niezniesienia [...] dla Rosjanina w tem największa przyjemność, by dać poznać, że jest silny, by słabszemu swoją wolę słuszną czy nie słuszną, gwałtem narzucić”⁸⁵. Rosja widziana oczami Spasowicza nie jest jednak jakimś egzotycznym azjatyckim molochem, z którym nic się nie da zrobić. Zdawał sobie sprawę z jej specyfiki, z trudności jakie należy przezwyciężyć, ale za możliwą uznawał jej ewolucję w kierunku nowoczesnego, liberalnego państwa.

Choć los połączył Polaków i Rosjan we wspólnym związku to nie zniwelował różnic między nimi. Społeczeństwu polskiemu, stojącemu znacznie bliżej europejskiego zachodu trudno się dostosować do temperamentu i nastrojów Rosjan i odwrotnie⁸⁶. Sytuację pogarsza fakt, że Rosjanie nie nauczyli się patrzeć na sprawę polską jako na wynikłą z wielonarodowego charakteru ich państwa, a Polaków traktować jako współpoddanych tego samego władcy. Polacy dla społeczeństwa rosyjskiego to odwieczny wróg, którego należy za wszelką cenę unieszkodliwić bo nie jest zdolny „iść ręką w rękę z Rosją w sprawie ogólnopodmiotowej”. Byłoby to przeciwne ich interesom.

Nie można powiedzieć, że mimo tego wszystkiego prób zbliżenia nie było. Były i to częste. Opierały się jednak na skrajnych elementach obu narodów, niezbyt pewnie się czujących i szukających sprzymierzeńców. Polscy spiskowcy współpracowali z rosyjskimi rewolucjonistami, a rosyjscy zwolennicy poddaństwa i pańszczyzny szukali wsparcia u podobnie myślących Polaków. Liberalne, umiarkowane, zmierzające do reform dążenia obu społeczeństw „najmniej się z sobą zbiegały”⁸⁷.

Spasowicz, nawołując do niemieszania się w wewnątrzrosyjskie spory polityczne, zdawał sobie sprawę, że „jedynym świadkiem szybkiego postępu, jedyną prostą drogą do wolności” jest droga, którą poszły państwa zachodnie. Tylko wtedy mogły się ziścić jego marzenia o praworządym i liberalnym państwie carów. Mimo silnej pozycji słowianofilów, „marzących o cofnięciu się do dawnej Moskwy”, miał nadzieję, bo „dopóki istnieje choćby szczątek, nie powiem stronnictwa, ale kierunku liberalnego, już ten szczątek będzie się starał o nawiązanie znowu

⁸⁴ Tenże, *Literacki...*, s. 328.

⁸⁵ Tenże, *Życie i...*, s. 7.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 164.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 102—103.

tradycji wielkiego reformatorstwa, to jest o wsiąkanie w siebie nie form już cywilizacji europejskiej, ale samej treści i ducha"⁸⁸.

Prawnik z wykształcenia, profesor uniwersytetu, a później praktykujący adwokat, Spasowicz żywo interesował się zmianami w prawodawstwie. Często się na ten temat wypowiadał, wskazywał słabe punkty obowiązujących uregulowań. Najczęściej poruszał dwie sprawy: problem unifikacji prawnej państwa oraz kwestię języka używanego w sądownictwie. W pierwszym przypadku nie oznaczało to oczywiście, że zawsze i wszędzie domagał się uchylecia praw miejscowych. Zdarzało się bowiem, głównie dotyczyło to ziem polskich, że wprowadzenie nowego ustawodawstwa oznaczało regres⁸⁹. Zasadniczo jednak był zwolennikiem jednolitego prawa w całym państwie. Tworzenie wyjątków uważał, za „psucie ustawy” i nazywał „najgorszą wadą współczesną”. Jednolite prawo to nie tylko większa spójność i zwartość państwa ale i sprawiedliwe traktowanie jego mieszkańców. Odstępstwo od normy ogólnej spowodowane jest zawsze chęcią dyskryminacji i ograniczenia czyjegoś prawa. „Zawsze niemal w każdym takim wyjątku, lub obejściu ukrywa się jakaś nierówność względem jakiejś części jednej całości państwowej, jakaś niesprawiedliwość plemienna lub narodowościowa”⁹⁰.

Popierając unifikację prawa Spasowicz nie mógł się pogodzić z wprowadzeniem języka rosyjskiego, jako jedyne go języka dopuszczalnego w sądownictwie. Uważał tę sprawę za mieliznę w strumieniu reform. Nie można używać języka, który jest niezrozumiały zarówno dla poszukujących w sądzie sprawiedliwości jak i dla tych, „którzy odpowiadać muszą przed sądem i społeczeństwem za wykroczenia przeciw ustawie”⁹¹. Jest to tym bardziej istotne, że odkąd wprowadzono ustny charakter rozprawy i ławę przysięgłych konieczne jest rozumienie języka. Spasowicz zdaje sobie sprawę z politycznych celów postępowania władz, z dążenia do rusyfikacji. Próbuje przekonywać podnosząc jego negatywne konsekwencje: upadek autorytetu wymiaru sprawiedliwości, niewielką skuteczność takiego środka jednoczenia mieszkańców. Za przykład postępowania w tej dziedzinie podaje habsburską Austrię⁹². Zagadnieniom unifikacji prawa i języka w sądownictwie Spasowicz poświęcał tak wiele czasu, ponieważ wiązały się one ściśle ze sprawą polską, bez-

⁸⁸ Tenże, *Rzecz o Puszkynie*, s. 360.

⁸⁹ Tak np. bronił Królestwa Polskiego przed rozciągnięciem na nie projektowanego kodeksu cywilnego dla Cesarstwa w miejsce *Kodeksu Napoleona*. W. Sobociński, *Z dziejów prac kodyfikacyjnych dla Królestwa Polskiego i Rosji. Romuald Hube wobec kwestii chłopskiej*, [w:] *Wiek XIX. Prace oiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 192.

⁹⁰ Spasowicz, *O gminach i sądach gminnych w Królestwie Polskim*, Pisma, t. III, s. 365.

⁹¹ Tenże, *Język w sądownictwie*, s. 109.

⁹² *Ibidem*, s. 117, 123.

pośrednio dotycząc zarówno mieszkańców Królestwa jak i guberni zachodnich, przez Polaków zwanych ziemiami zabranymi. Ci ostatni szczególnie mocno odczuwali russyfikacyjne dążenia władz.

Aby ludność polska mogła wiązać swój los z losami całego państwa muszą być spełnione warunki systemowe. Sama „szczerą chęć pojednania się z obu stron” nie wystarczy. Zasady ustrojowe, normy postępowania w polityce tworząc podstawy kompromisu muszą być trwałe i nie wolno ich naruszać. Gdy jeden z partnerów wysuwa religijną płaszczyznę porozumienia, zdając sobie sprawę z nierealności tej drogi, a prawo traktuje jedynie jako zło konieczne i przestrzega je tylko wtedy, gdy jest mu to wygodne, próby wypracowania kompromisu do niczego nie doprowadzą. Brak praworządności stawia w bardzo trudnej sytuacji stronnictwo ugodowe, od którego żąda się tylko ustępstw, bez określenia jak daleko mogą one sięgać⁹³. Postawa ugodowa winna oznaczać dążenie do bezstronnej i sprawiedliwej oceny postępowania w myśl zasady „nie rób innemu co tobie nie miło”, nigdy jednak nie może się upodobnić do zachowania tych, którzy, jak pisał S. Tarnowski: „gotowi by bez warunku, za proste równouprawnienie, chwycić i pocałować rękę, która się do nich [...] nie wyciąga”⁹⁴. Spasowicz widział trudności w zjednywaniu jej zwolenników w sytuacji, gdy druga strona nie wykazywała inicjatywy w kierunku równouprawnienia, a głoszona przez niego konieczność oparcia rządów rosyjskich w Polsce, nie na wojsku i policji, ale na zorientowanym na Rosję, stronnictwie nie napotyka odzewu. Niełatwo Polakom zapomnieć o represjach, tym bardziej, że trwają one nadal. Pomimo tego należy jednak pominąć uczucia i kierować się racjonalnym rozpoznaniem własnych interesów. Ludzie, którzy postępują według emocji szczególnie licznie występują w społeczeństwach niecywilizowanych. Nowoczesna społeczność wymaga innej postawy⁹⁵. Potęga umysłowa człowieka najpełniej wyraża się w uzdolnieniu „do panowania nie tylko nad swoją uwagą przez natężenie jej dowolne, ale i nad swojemi myślami, wspomnieniami i wzruszeniami”⁹⁶. Tacy muszą być Polacy, jeśli chcą przetrzymać ciężki okres. Nie można dać się sprowokować do nowej walki. Trzeba, znosząc cierpliwie upokorzenia, wytrwale pracować, „a ponieważ umysłowo nie upośledzeni więc doczekamy się niezawodnie, że nas zaliczą do pocztu przodujących w cywilizacji i uspołecznieniu narodów”⁹⁷.

Czy poglądy Spasowicza były naiwną utopią, nie mającą szans realizacji? Można by odpowiedzieć krótko: czas pokazał, że tak. Federacyjne

⁹³ Tenże, *Z wędrówki po Bośni...*, s. 139.

⁹⁴ Tenże, *Literacki...*, s. 325.

⁹⁵ Tenże, *Lermontow w książce P. Kotlarewskiego. Pisma*, t. VI, s. 255–256.

⁹⁶ Tenże, *Z tematów wigilijnych. O dobrej woli*, s. 367.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 372.

państwo słowiańskie, takie, jakiego oczekiwał, nie powstało. Czyżby nie istniały żadne znaczące siły zarówno w społeczeństwie polskim jak i rosyjskim zainteresowane w popieraniu tej inicjatywy? Przez większą część życia Spasowicza tak było rzeczywiście. Ci, których mogły przekonać argumenty dowodzące, że narodowość „nie jest życiowym zadaniem” a walczący w jej imieniu „ani podejrzewają nawet, że w istocie biją się za [...] inne życiowe interesy” nie słowiańską federację chcieli budować, ale socjalizm⁹⁸. W epoce Aleksandra III i Pobiedonoscewa, Katkowa i Hurki wydawało się, iż pozbawiona podstaw była wiara w rosyjski liberalizm. A jednak pod koniec życia petersburskiego adwokata, w burzliwym roku 1905, powstała partia, która w swym programie mówiła wprost o słowiańskim państwie federacyjnym⁹⁹. Nie jest moim zamiarem wykazanie, że sformułowanie w programie konstytucyjnych demokratów, bo o tę partię chodzi, było tożsame z poglądami Spasowicza. Stwierdzenie ewentualnych zbieżności wymaga oddzielnych badań. Niecelowe jest także rozważanie na ile kadeci mieli szanse zdobyć władzę, utrzymać ją i program swój wcielić w życie oraz czy, gdyby do tego doszło, postępowałiby w paktyce tak, jak głosili w swych deklaracjach. Na te pytania nie ma odpowiedzi. Ważne jest co innego. Jeżeli jedno z największych ugrupowań politycznych cesarstwa umieszcza w swym programie, jako cel dążeń, obraz państwa zbliżony do propagowanego przez Spasowicza, to świadczy, że poglądy wydawcy „Kraju” i „Ateneum” nie były takie utopijne i przy sprzyjających warunkach mogłyby być urzeczywistnione.

Ocena koncepcji politycznych po wielu latach nastrocza poważne trudności i niebezpieczeństwa. Jeżeli przyjąć, że stopień realizmu i głębokości spojrzenia myślicieli i polityków oceniamy przyrównując je do późniejszego biegu wydarzeń, to przyznać musimy, że wysiłki Spasowicza były bezowocne, co więcej, wykazał on całkowity brak przenikliwości wierząc w trwałość carskiego państwa i jego ewolucję w kierunku liberalizmu i demokracji. Patrząc z dzisiejszej perspektywy rację mieli ci, którzy analizując historię i myśl rosyjską, odrzucali możliwość podążenia przez Rosję tą drogą. Od końca lat siedemdziesiątych wielu widziało koniec anachronicznie rządzonego imperium, oczekiwało rewolucji. Dla jednych miała ona spowodować gwałtowną zmianę stosun-

⁹⁸ Tenże, *Co znaczy narodowość?*, s. 310; porównanie spasowiczowskiej koncepcji narodu z poglądami socjalistów — J. Kurczewska, *Naród w socjologii polskiej. Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1979, s. 34—43 i 136—205.

⁹⁹ Odpowiedni fragment programu brzmiał: „Autonomia w granicach powyższych powinna stać się warunkiem wejścia Królestwa Polskiego do przyszłego państwa federacyjnego”. Cyt. za W. Lednicki, *Rosyjsko-polska entente cordiale. Jej początki i fundamenty 1903—1905*, Paryż 1966, s. 87.

ków społecznych dającą także Polakom szansę życia w innym, lepszym świetle; dla drugich najcenniejszą rzeczą, jaką mogła przynieść, to zamęt wewnątrz zaborczego mocarstwa. Wtedy być może uda się wreszcie „wybić na niepodległość”. Tak myślał np. J. T. Kraszewski, gdy pisał: „My żadnej rewolucji u siebie robić nie potrzebujemy i nie powinniśmy, ale dotrzeć do chwili, gdy ją sobie zrobią w Moskwie [...] My cierpliwie na tę chwilę poczekamy”¹⁰⁰.

Sądzę, że pod innym kątem należy spojrzeć na koncepcję Spasowicza. Działał on w okresie bardzo trudnym dla narodu polskiego. Jego walka przestała już ekscytować Europę. Francja po klęsce w 1870 r. zaczęła widzieć w Rosji potencjalnego sprzymierzeńca i starała się nie drażnić jej podnoszeniem „spraw wewnętrznych”¹⁰¹. Sami Polacy wydawali się zapomnieć o niepodległości. Tylko nieliczni pozostali wierni sztandarowi irredenty. Zjednoczenie Niemiec i antypolska polityka Bismarcka ukazywały społeczeństwu, iż rusyfikacja nie jest jedynym zagrożeniem mu niebezpieczeństwem. Kongres berliński zakończył kokietowanie Polaków przez monarchię habsburską. Polityka ugody wydawała się jedyną realną polityką. Aktywność Spasowicza wyrastała z podobnych przesłanek myślowych, co hasła pozytywistów. Próbował iść drogą pośrednią, z daleka zarówno od konspiracji i powstania, jak i od wyparcia się narodowości¹⁰². Stanisław Tarnowski nazwał ją „polityką Wielopolskiego”, słusznie przy tym zaznaczając, że warunki jej „gorsze i trudniejsze, bo w Rosji nie tylko tryumf, ale namiętność, wściekłość”¹⁰³.

Dla narodowych demokratów Spasowicz był tym, który obok E. Piltza i L. Straszewicza symbolizował obóz ugody zwalczany przez nich¹⁰⁴. Endecy uważali go za człowieka trzymającego się z uporem dawno przebrzmiałych haseł¹⁰⁵. Takim jak on zarzucali bierność, ograniczenie się do obrony *status quo*, skupianie swych wysiłków na przeciwdziałaniu dalszemu zaostrzeniu antypolskiego kursu. Postępując w ten sposób, z góry rezygnuje się z powiększenia stanu posiadania narodu, które przecież można uzyskać jedynie w walce¹⁰⁶.

¹⁰⁰ Cyt. za A. Juzwenko, *Rosja w polskiej myśli politycznej lat 1864—1918*. [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, red. H. Zieliński, Wrocław 1975, s. 36.

¹⁰¹ Upadek Napoleona III stanowił dla części polskiej inteligencji cios, „może dotkliwszy niż upadek powstania”; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski w dobie popowstaniowej 1864—1918*, Warszawa 1948, s. 16.

¹⁰² Juzwenko, *op. cit.*, s. 44.

¹⁰³ S. Tarnowski, *Włodzimierz Spasowicz. Wspomnienie pośmiertne*, P. P. 1906, z. 5, s. 377.

¹⁰⁴ Z. Kmiecik, *Kraj za czasów redaktorstwa Erazma Piltza*, Warszawa 1969, s. 137.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 449.

¹⁰⁶ R. Wapiński, *Narodowa demokracja 1893—1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 32; ciekawe, że Dmowski szczególnie ostro

Roman Dmowski wysoko oceniał zdolności Spasowicza. Jest to dla niego „niepospolicie tęga głowa, przerastająca wszystko, co wydało Królestwo w okresie powstaniowym, a jednocześnie silna indywidualność, wielka energia, niespożyta zdolność do pracy”. Jednocześnie przywódca ruchu narodowo-demokratycznego widzi w nim człowieka, który ukształtował się w atmosferze rosyjskiej „tak obcej psychice społeczeństwa polskiego w jakimkolwiek jego obozie”¹⁰⁷. „W części Polak, w części Rosjanin” związał się z rosyjskim liberalizmem, którego stał się bojownikiem¹⁰⁸. Liberalizm Spasowicza i jego grupy to „nowoczesny liberalizm kapitalistyczny i giełdowy”. Głosząc program zbliżenia polsko-rosyjskiego zmięrali oni do związania polityki polskiej z polityką rosyjskich kół liberalnych co było sprzeczne z polskim interesem narodowym¹⁰⁹. Po latach, w 1938 r. Dmowski nazwał petersburskiego adwokata „masonem polsko-rosyjskim” co w ustach autora *Dziedzictwa* nie mogło uchodzić za komplement¹¹⁰.

Jan Ludwik Popławski, piszący po śmierci Spasowicza, nie zarzucał mu złej woli. Według niego po prostu nie rozumiał on, mimo dobrych i szczerych zamiarów, że biorąc udział w rosyjskim ruchu liberalnym dążącym do reform w państwie, nie tylko nie przysparzał Polsce korzyści, ale wręcz wyrządzał jej krzywdę. Odnowiona, liberalna Rosja byłaby dla Polaków dużo groźniejsza niż zacofana, w anachroniczny sposób rządzona Rosja carska. Przy Rosji, o jakiej marzył Spasowicz, Polska, nawet obdarzona autonomią, nawet powiększona o ziemie znajdujące się obecnie pod władaniem Austrii i Prus, byłaby małym satelitą, „zamarłym księżycem, świecącym jedynie zapożyczonym od gorejącego słońca jej potęgi i sławy światłem”¹¹¹. Polska i Rosja skazane są na wieczne współzawodnictwo.

Poznańska „Gazeta Polska”, podsumowując, piórem B. Lutomskiego, dorobek Spasowicza, określiła jego działania polityczne mianem pracy Syzyfa. Działając w najlepszej wierze nawoływał do obrony legalnej, do pogodzenia się z koniecznością. Takie postępowanie przynosi wiele korzyści: wzmacnia spójność społeczeństwa, zwiększa jego zamożność, podnosi kulturę. Rozumowanie na pozór słuszne oparte jednak było na błędnej przesłance, że zapewniając o lojalności i wyrzekając się ma-

zaatakował polityków ugodowych w tym właśnie roku (1903), w którym przeforsował na zjeździe Ligi Narodowej nie wysuwanie w programie niepodległości Polski jako bezpośredniego celu! A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971, s. 65–66.

¹⁰⁷ R. Dmowski, *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, [w:] *Pisma*, t. IV, Częstochowa 1938, s. 35.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 32.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 38–39.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 36.

¹¹¹ *Przyjaciołom Włodzimierza Spasowicza*, Lwów 1907, s. 57.

rzeń o niepodległym państwie pozyskamy zaufanie rządów zaborczych, które nie tylko zniosą represje, ale i dopuszczają Polaków do udziału we władzy. Nic bardziej mylnego. Państwa rozbiorowe wzmagają lub łagodzą ucisk, nie ze względu na takie czy inne zachowanie Polaków, ale w zależności od posiadanych przez nie w danej chwili środków, meandrow polityki międzynarodowej czy stanu własnych społeczeństw. Złudzeniem było przekonanie Spasowicza, że Warszawa, a wraz z nią cała Kongresówka gotowe były w każdej chwili zerwać się ponownie do walki. Prawda wyglądała zupełnie inaczej. Jego ciągle wzywianie do lojalności, trzeźwości, pogodzenia się budziły tylko niechęć, niezrozumienie, szyderstwo¹¹².

Uzależnienie efektywności wysiłków Spasowicza oraz ich oceny przez współczesnych od realnych ustępstw rządu carskiego na rzecz Polaków i szerzej całej ludności imperium słusznie zauważył krakowski „Czas” piórem T. Smarzewskiego. Gdy Rosja otrzymała konstytucję, Polacy wybierali deputowanych by wysłać ich do ogólnorosyjskiego parlamentu, nie zdając sobie sprawy, że poszli dużo dalej w kierunku wskazywanym przez Spasowicza niż ten się kiedykolwiek spodziewał. Okazało się, iż o czym nie mogły przekonać słowa przekonały fakty¹¹³.

Zdecydowanie odmiennie patrzy na Spasowicza W. Feldman. Inna to tradycja ideowa, inny punkt widzenia. Dla niego, mimo dobrych chęci osłabiał on pozycję Polaków. Pełen pesymizmu wobec własnego narodu, nawoływał go, by starał się światu zasłużyć. A przecież wolności i siły nie uzyskuje się jako nagrody. Pragnąc doprowadzić do zażegnania waśni, Spasowicz tylko Polakom zalecał rezygnację. On, realista, w tym jednym wypadku zapomniał, że w polityce decyduje moc i „wchodził na grunt pojednania bez waloru siły polskiej, tylko z adwokackim apelem do uczuć sędziów obywatelskich”¹¹⁴. Nic tym nie osiągnął, a jednocześnie odrywał się od własnego narodu, swojej podstawy. Prowadzona przez niego polityka uniemożliwiała mu zrozumienie jego duszy¹¹⁵.

Za liberała o charakterze reakcjonisty uważał Spasowicza S. Brzozowski. Pragnął zmian, a przeprowadzić je próbował wstecznymi metodami. Dążąc do rozwoju Polski opierał się na tym, co rozwój ten hamowało. Chciał wykształcić w społeczeństwie silną wolę, by mogło sprostać ciężkim czasom. Nie potrafił jednak wytyczać mu dróg życia i pracy. Głoszona przez niego filozofia mężnego znoszenia niewoli to nie najwyższa mądrość. Według Brzozowskiego Spasowicz to człowiek,

¹¹² *Ibidem*, s. 77—79.

¹¹³ *Ibidem*, s. 154—155.

¹¹⁴ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864—1914*, Warszawa 1933, s. 163—164.

¹¹⁵ Tenże, *Włodzimierz Spasowicz. Kartka z dziejów naszej krytyki literackiej*, BN 1904, t. I, s. 132.

który zgwałcił własną duszę. Cenić i szanować go trzeba za to co zrobił, nie podobna go jednak pokochać¹¹⁶.

Wydawać by się mogło, że dzisiaj, z perspektywy minionych lat, łatwo nam oceniać tamte czasy. Nic bardziej mylnego. Sam Spasowicz nie budzi takich ożywionych polemik jak jego ideowy poprzednik Aleksander Wielopolski, ale i z jego powodu krzyżują się pióra. Należy przecież do grona tych przedstawicieli polskiej myśli politycznej XIX w., którzy próbowali znaleźć pewien sposób na życie dla podbitego i podzielonego narodu. Wydane w 1974 r. *Sylwetki polityczne XIX wieku* W. Karpińskiego i M. Króla prezentują szeroki wachlarz postaw i koncepcji, często krańcowo rozbieżnych; zresztą nie tylko prezentują, ale i oceniają.

Pisząc o Spasowiczu, Król neguje jego rzekomą trzeźwość polityczną i realizm, którymi się tak szczycił. W rzeczywistości było wręcz odwrotnie. Złudzeniem było przekonanie, że pielęgnowanie narodowej odrębności, rozwój materialny i kulturalny polskiego społeczeństwa leżą w interesie Rosji. Tak nie było. Stąd jego ciągle poszukiwanie partnerstwa tam, gdzie była chwilowa słabość bądź sprzyjająca koniunktura. Ugody muszą chcieć obie strony, tamta strona jej nie chciała. Drugie złudzenie to wiara w postęp, w zmiany na lepsze. Spasowicz traktował Rosję jak inne państwa europejskie, nie dostrzegał jej historycznego pędu ku realizacji absolutnych wartości, ku objęciu wszystkiego. Łudził się także sądząc, że dla rozwoju narodu nie potrzebne jest własne państwo, że można żyć w ramach obcego. W ten sposób godził się na pozostawanie w ramach carskiego imperium, a więc na wpływ wrogiej ideologii, dyskryminującego narodowo i religijnie prawodawstwa. Na lojalizm można sobie było pozwolić w liberalnych Austro-Węgrzech, lecz nie w Rosji. Jednym słowem Król uważa, iż „praktyka ugody — działalność kulturalna, gospodarcza, społeczna, popieranie kulturalnego zrozumienia obu narodów zasługiwały na aprobatę i w niewielkim tylko stopniu narażały na zaplątanie się w sieć duchowych i moralnych powikłań, natomiast ideologia ugody była niebezpieczna i prowadziła albo do zdeprawowania, albo do tragedii”¹¹⁷.

Ogólnie myśl Króla jest niewątpliwie słuszna. Czy jednak w konkretnym przypadku Spasowicza stosuje on właściwe kryteria do oceny koncepcji przez niego propagowanych? Prawdą jest, że rząd rosyjski nie chciał porozumienia. Czy Spasowicz łudził się, że chce? Sądzę, że nie. On tylko wiedział, że nie ma innego wyjścia, jak do tego porozumienia doprowadzić. Nie teraz to później. Zbrojna walka nie miała szans

¹¹⁶ S. Brzozowski, *Współczesna krytyka literacka*, [w:] *Współczesna powieść i krytyka literacka*, Warszawa 1971, s. 233—234.

¹¹⁷ M. Król, *Włodzimierz Spasowicz*, [w:] Karpiński, Król, *op. cit.*, s. 102.

powodzenia. Sprzymierzeńców za granicą nie było co szukać. Spasowicz nie mógł przewidzieć wyniku I wojny światowej: klęski Niemiec, rozpadu Austro-Węgier, rewolucji w Rosji. Dla niego było oczywiste, że przyszła wojna toczyć się będzie na polskich ziemiach i kosztem Polaków. Jeśli ją wygra Rosja, to sytuacja w niczym nie ulegnie zmianie, a jeśli przegra to przecież nie Austria zajmie tereny Królestwa Polskiego tylko Niemcy. Spasowicz nie miał antyniemieckich uprzedzeń, ale musiał zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa germanizacji. Istniał także problem ziem zabranych, bez których Spasowicz nie wyobrażał sobie Polski. Co będzie z nimi, gdy zwycięskie mocarstwa wytyczać będą nowe granice?

Naiwny, bo wierzył, że odrębność kultury polskiej leży w interesie Rosji. Nawet gdyby i nie wierzył, to i tak musiał starać się przekonać o tym społeczeństwo rosyjskie. Zarzut, że godził się na pozostawanie w jednym państwie. Musiał się godzić, bo większość Polski i tak w tym państwie pozostawała. Wysoko oceniający politykę krakowskich stańczyków autorzy *Sylwetek...* zdają się nie zauważać faktu, że „emigracja wszystkich Polaków do Galicji nie mogła być programem politycznym”¹¹⁸. Żyjącym pod berłem cara także należało wskazywać możliwy do przyjęcia przez nich sposób postępowania. Możliwości oderwania się Polski od Rosji Spasowicz nawet sobie nie wyobrażał. Ku takiej ocenie sytuacji pchała go nie tylko świadomość dysproporcji sił, która czyniła bezsensowną jakąkolwiek walkę zbrojną, i układów politycznych, które nie wróżyły potencjalnych sprzymierzeńców. Za jego życia zjednoczyły się Niemcy i Włochy, Anglia i Francja stworzyły ogromne imperia kolonialne, Ameryka Południowa znajdowała się pod silnymi wpływami USA. Czy można się dziwić, że, zwolennik Spencera, widział przyszły świat należący do wielkich, wielonarodowych organizmów państwowych?

W dziejach polskiej myśli politycznej XIX w. ciągle obecne jest pytanie: bić się czy nie bić¹¹⁹. Spasowicz odpowiedział zdecydowanie: nie bić się. Ten jego wybór łatwo krytykować opowiadającym się za irredentą¹²⁰. Wybierając jednak drogę porozumienia, uznając, przynajmniej w ogólnym zarysie, *status quo*, trudno nie akceptować porozumienia z Rosją liberalną, walczącą o poszanowanie jednostki i parlamentaryzm,

¹¹⁸ A. Zagórzda, *Uгода, praca organiczna, myśl zaprzeczna*, „Więź” 1975, nr 9, s. 19.

¹¹⁹ T. Łubieński, *Bić się czy nie bić? O polskich powstaniach*, Kraków 1978; B. Skaradziński, *Czy w tym szaleństwie jest metoda? W 120 rocznicę Powstania Styczniowego*, „Więź” 1983, nr 1, s. 10–24.

¹²⁰ Tak np. W. Giełżyński, *Budowanie niepodległej*, Warszawa 1985, s. 142–143. Charakterystyczne, że autor omawia poglądy Spasowicza w rozdziale zatytułowanym *Odcienie narodowej kapitulacji*.

zmierzającą do modernizacji systemu politycznego, gospodarczego i administracyjnego. Tak postępował Włodzimierz Spasowicz i to jest najbardziej wartościowa część jego myśli.

Katedra Prawa Rzymskiego

Maciej Jankowski

POLAND, RUSSIA AND THE PROBLEM OF THEIR COEXISTENCE
IN THE VIEWS OF VLADIMIR SPASOWICZ

Vladimir Spasowicz (1829—1906), a well-known lawyer of Petersburg, took also interest in history of literature and his achievements in that field are known and appreciated. Spasowicz as a politician attracts less attention. This paper is devoted to the problem of Polish-Russian coexistence which played an important role in his political ideas.

He came from a family which considered themselves Polish but his father was a member of the Orthodox Church and he took after his father. Having spent most of his life in Petersburg he was convinced that Poland can be considered only within the context of Russian affairs. Being personally engaged in the changes occurring after the Crimean War he believed that stopping of the process of reforms was considerably due to the Polish insurrection 1863.

In the dispute between occidentalism and Slavophilism he took the side of occidentalists. He approved the reforms of Peter I and opposed the thesis of decline of the West. He appreciated legalism and free trade. He was never under fascination of country people and considered the community ownership of land to be a relic of the past. Nevertheless he believed in ties linking particular Slavonic nations and declared in favour of cooperation between them, provided that it does not lead to Russification.

Spasowicz maintained that the Poles themselves were mainly to be blamed for the fall of their state, where he shared the views of historians of so-called Cracow school, and that there was no possibility of restoration. All attempts to regain independence, although their motivation can be understood, led to disaster and suffering. The Poles must learn to live without own state. They must not, however, lose the confidence in own culture, and basing upon it they should work on raising the civilization of their nation.

Giving up the dreams of independence for Poland was, according to Spasowicz the necessary condition of agreement. The Russians would then stop treating the Poles as centuries-old enemies that should be neutralized and would accept them on equal terms within their state. Spasowicz believed that gradually modifying Russia into a federal state with broad autonomy for particular parts would be the right direction of historical development.

The so far attempted agreement was the concern of extreme elements of both communities. Spasowicz thought that the time had come of agreement between people of moderate views, aiming at liberalization of the state. He considered the only way to liberty was the one chosen by the Western states.

Spasowicz was active in a time very difficult for the Polish nation. After another defeat of insurrection and changes in the international configuration of power, the policy of conciliation seemed to be the only practical one. That was the opinion of many Poles then, and also of Spasowicz. Those views were contested by the representatives of the younger generation who criticized them.

Spasowicz was a definite opponent of armed fighting. Those declaring in favour of fighting readily condemned his views. But choosing the way of conciliation, an agreement can hardly be denied with a liberal Russia, struggling for human rights and parliamentarism. That is why this aspect of the ideas of Spasowicz seems to be the most valuable one.

